Bezpłatny biuletyn

Nr 18 (91) — Kwiecień — Avril 1963

Bulletin gratuit

Kupiec i Rzemieślnik Polski we Francji

Le Commerçant et l'Artisan Polonais en France

Organ Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

Organe de l'Union des Commerçants et Artisans Polonais en France

Miesięcznik

Redakcja i Administracja — Rédaction et Administration
LENS, 24 rue de la Gare — Tel. 353 — LENS

Mensuel

1933 Jubileuszowy Walny Zjazd 1963

Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

z okazji **30 LECIA** swego istnienia

odbędzie się w niedzielę, dnia 28 kwietnia 1963 r. w VALENCIENNES

Program przewiduje uroczyste nabożeństwo w kaplicy polskiej w intencji zmarłych członków oraz w intencji rozwoju Związku o godzinie 10-tej.

Obrady rozpoczną się o godzinie 11.30 w sali Grand Hotelu naprzeciw dworca kolejowego w Valenciennes. O godzinie 17-ej zakończenie prac walnego zjazdu. Bankiet towarzyski o godzinie 18-tej.

Uwaga. — Przybywający na zjazd delegaci i goście udają się na Plac de l'Abbatoire, gdzie znajdą się porządkowi Związku i skierują wszystkich uczestników na właściwe miejsca oraz zapewnią postój dla samochodu.

Podczas bankietu występ znanej polskiej artystki emigracyjnej z Paryża, pani Cecylii Jaworskiej.

Zarząd Główny przypomina, że zgłoszenia na bankiet należy kierować na adres kolegi Szopy, 8, rue Vaillant, Escaudain (Nord).

Posiadacze medali 25-lecia będą łaskawi zabrać je ze sobą.

F. JASIŃSKI, prezes Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

A jednak zdaliśmy egzamin
A jednak okazaliśmy się potrzebni

Mierząc z perspektywy czasu trzydziestoletni okres działalności Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji oraz wziąwszy pod uwagę przesłanki, które spowodowały powołanie tej organizacji, stwierdzić musimy, że życie wykazało iż jest ona potrzebna, jeżeli nie konieczna.

Na powstanie Związku wpłynęło wiele przyczyn, wiele przesłanek, dziś — być może — nieco zapomnianych, ale nieraz aktualnych. Myśl rzucona przed prawie 35 laty; początki trochę czasami niezaradne z uwagi na fakt, że kupcy i rzemieślnicy, jako ludzie pracujący niejednokrotnie po 16 godzin dziennie, nie zawsze mogli oddać się pracy w organizacji, która szczególnie w okresie początkującym wymagała od przywódców oddania się pracy organizacyjnej bez reszty.

To też niewątpliwą zasługą kolegi Rozkosza jest zcementowanie tych kiełkujących wysiłków, nadanie im kierunku i pchnięcie organizacji na właściwe tory.

Okazało się, że przed organizacją stało wiele zadań do spełnienia. Zaprzęgnęli się do pracy liczni działacze, którzy opuścili nasze szeregi jednocześnie z pożegnaniem się z tym światem. Było ich tak wielu, że trudno po kolei wymienić ich nazwiska, ale nie należy zapominać o ich zasługach, o ich mrówczej, często bardzo cichej pracy, prowadzonej bez rozgłosu.

Postawiliśmy sobie kilka ważnych celów organizacyjnych. Na pierwsze miejsce wysunęliśmy zagadnienie szkolenia kadr rzemieślniczych: zaszczepienia tradycji kupieckiej i towarzyskiej, zachowanie łączności z Emigracją i Krajem; udział w zbiorowym wysiłku charytatywnym Wychodztwa polskiego we Francji, obronę placówek rzemieślniczych i handlowych, uświadamianie o prawach i obowiązkach.

Przyjrzyjmy się jak dalece cele te zostały osiągnięte. Z dumą możemy powiedzieć: **a jednak zdaliśmy egzamin, a jednak okazaliśmy się potrzebni.**

W dziedzinie szkolenia kadr rzemiosła i przygotowania fachowego odegraliśmy wielką rolę, która obecnie znowu uwydatnia się coraz jaskrawiej. Przez komisję egzaminacyjnę Związku przeszło kilka tysięcy czeladzi rzemieślniczej i kilkuset dzisiejszych mistrzów. Nie wszędzie doceniono te wysiłki, gdy chodzi o osobiste korzyści, jakie z tego wynikały dla poszczególnych wychowanków komisji egzaminacyjnych. Nie wszędzie dyplomy uświecające przynależność korporacyjną spotkały się z takim szacunkiem, na jaki zasługują. Ale zadanie nasze spełniliśmy. Dziś, gdy organizuje się francuskie rzemiosło na zasadzie nowego statutu, wysiłki nasze, podjęte przed 30 laty, raz jeszcze okażą się jako szczęśliwe, tym razem w obliczu francuskich Izb Rzemieślniczych.

Dalsze punkty programu związkowego są wciąż ideą przewodnią prac poszczególnych zarządów Związku od początku do dnia dzisiejszego. W dziedzinie współpracy z wychodźczą bracią robotniczą staliśmy w pierwszym szeregu. Czy to była pomoc w okre-

Franciszek **JASIŃSKI,**
Prezes Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji.

sie ciężkiego bezrobocia w latach trzydziestych, czy to były wspólne wysiłki nad budową pomnika, czy pomoc dla Kraju, wszędzie udział kupiectwa zapisany jest w księdze honorowej.

W dziedzinie współpracy z Krajem mamy również poważne osiągnięcia, nie od dziś, lecz od samego powstania Związku. Nie mały był nasz udział w akcjach narodowych, jak zbiórka na powodzian w roku 1935, kiedyśmy z Lens odesłali wagon towarów i sprzętu różnego rodzaju oraz 20.000 fr. w gotówce. Nie mały był nasz udział w wysiłku zbrojnym oraz poprzedzającym wojnę. Później braliśmy na miarę naszych możliwości udział w odbudowie zniszczonej Warszawy, Rzemiosłu polskiemu dostarczyliśmy aparat rentgenowski.

I tu okazało się także, że zdaliśmy egzamin.

Nie mały też jest wkład kupiectwa polskiego do współpracy polsko-francuskiej zarówno na szczeblu lokalnym jak i na szczeblu wyższym, organizacyjnym. Odpowiednie organizacje fachowe zasięgały nieraz rady w naszych komisjach egzaminacyjnych przy organizowaniu rzemiosła francuskiego. We wszystkich wysiłkach narodu francuskiego braliśmy żywy udział, szczególnie w okresie ciężkiej próby jaką była wojna i jej Ruch Podziemny. Nie brakowało tam kupca i rzemieślnika polskiego, szczególnie gdy chodziło o zasilenie materialne Ruchu Oporu, czy zapewnienie gościny ściganym przez nazistów.

I tu okazaliśmy się też potrzebni.

* * *

Wojna i jej następstwa zmieniły poważnie oblicze i charakter emigracji polskiej we Francji, która z płynnej, stale zasilanej nowymi siłami z kraju zamieniła się w Polonię stałą.

Odchodzi powoli pierwsze pokolenie. Do pracy staje młodzież, wyrosła w tutejszych warunkach. Nabyła ona przez przypatrywanie się sposobowi bytowania ludności francuskiej szereg cech charakterystycznych i cnót tego narodu. Wyłonił się swoisty typ emigranta, który zachowując cechy i cnoty narodu z którego pochodzi, to jest polskiego, zachowując tradycje religijne, umiał je złączyć z cechami oraz cnotami narodu francuskiego, dzięki czemu stał się wysoko wartościową jednostką dla przybranej ojczyzny — Francji.

Pokolenie to przechodzi nieubłagany proces asymilacji, którego nikt nie powstrzyma. Dlatego też dbaliśmy, by wchodząc w społeczeństwo francuskie, pokolenie to wniosło wszystko co czyni wielkość Polaków. Wierność tradycjom, wierność obyczajom religijnym, pracowitość i poszanowanie prawa.

Na tym polu pracując w myśl tradycji i wskazań programowych Związku także spełniliśmy swój obowiązek.

Trzydziestoletnia praca Związku wykazała więc, że jednak okazaliśmy się potrzebni. Rola nasza nie jest skończona. Będziemy jeszcze wciąż i długo potrzebni jako Polski Związek Kupców i Rzemieślników Polskich. Będziemy potrzebni choćby tylko dla dalszego spełniania dotychczasowych obowiązków, które dały tak piękne, choć niezawsze błyskotliwe wyniki, jako że nie wszystko jest złotem co się świeci; rzetelna i codzienna praca nie bywa błyszcząca. Wyniki jej ocenia się dopiero z perspektywy czasu. Dziś z okazji Trzydziestolecia nadarzyła się ku te-

(Dokończenie na str. **3-iej**)

Poniżej zamieszczamy artykuł, napisany przed 30 laty do I. numeru naszego organu, który z uwagi na niesłabnącą wciąż jego aktualność godny jest powtórzenia.

Rola Kupiectwa polskiego na Emigracji

W miarę rozwoju cywilizacji, zarysowywały się kontury rozwojowe w każdym narodzie, dzielące go na poszczególne klasy : robotniczo-rolnicza, stan średni, kupiectwo i rzemiosło, zawody wolne, intelektualne, oraz handel importowo-eksportowy.

W dobie dzisiejszych przemian, w dużej mierze uchronić może kupca dobra organizacja handlu wewnątrz przedsiębiorstwa, przez ograniczenie wydatków na koszta handlowe, dbałość o klientelę i rzetelna obsługa, ceny skalkulowane przy minimum zysku, handel oparty na porozumieniu przez wspólną i solidarną organizację kupiecką.

Związek Kupców Polskich stawia sobie jako naczelne zadanie :

1) Obrona dotychczasowego stanu posiadania wszystkich placówek handlowych, które powstały wynikiem ciężkiej i zdecydowanej pracy jednostek.

2) Ścisła łączność i współpraca z organizacjami kupiectwa francuskiego.

3) Pouczanie kupców polskich, jak należy handel we Francji prowadzić, by nie przekroczyć przepisów administracyjnych władz francuskich oraz informowanie ich o wszelkich nowych zarządzeniach dotyczących handlu we Francji.

4) Współpraca z organizacjami krajowymi francuskimi i polskimi na polu kulturalno-oświatowym, celem podnoszenia ducha moralnego oraz wartości kulturalnej w szeregach kupiectwa.

5) Roztoczenie opieki nad młodzieżą pracującą w handlu lub rzemiośle, by praca ich ujęta była w praktyczne formy przez wydawanie świadectw zawodowych, umożliwiających im pracę we Francji i w Polsce.

(Dokończenie ze str. **2-giej**)

mu sposobność. Nadarzyła się okazja by jednak — bez żalu pewnego — przypomnieć tym, którzy ująwszy dyplom mistrzowski, odeszli na swoje podwórko, by tam wśród czterech murów spędzić żywot samotników, o których dziś nikt nie wspomina. Ale dzisiejszy jubileusz Związku nasuwa także sposobność podkreślania pięknych wyników pracy wszystkich tych, którzy pozostali wierni związkowi, którzy pracą szarą i codzienną, niebłyskotliwą dla chwały, lecz tą dogłębną, niezawsze obserwowaną, podnieśli wysoko sztandar Związkowy, przyczynili się do jego rozwoju, do jego osiągnięć.

Tym wszystkim składam hołd. Zasłużony. Albowiem dzięki nim Związek okazał się nie tylko pożyteczny ale potrzebny.

Kupiectwo Polskie we Francji znajduje się w warunkach nieco odmiennych, niż przytoczona zasada, a to dlatego, że kupiec polski wypełnia swój obowiązek wobec Francji, płacąc należne podatki państwowe i komunalne. W tych warunkach organizacja Kupiectwa Polskiego we Francji jest koniecznością życiową, by stan dotychczasowego posiadania utrzymać i rozszerzyć, co może nastąpić przez orga-

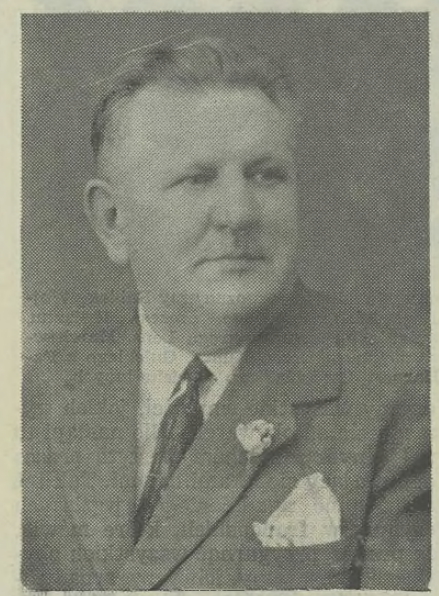

Jan **ROZKOSZ**,
Prezes honorowy Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, założyciel i organizator, długoletni prezes czynny Związku

nizacyjną współpracę Związku Kupców z innymi organizacjami polskimi na Wychodztwie.

Zorganizowane i silne kupiectwo może niewątpliwie łatwiej prowadzić celową propagandę wśród Związków Polskich we Francji, opartą na wzajemnej pomocy w podtrzymywaniu stanu średniego na emigracji, gdyż stan ten musi stać się siłą faktu, podporą wszystkich poczynań naszych, przez wychowywanie z młodych pokoleń kupców, rzemieślników, lekarzy, inżynierów itd., zrodzonych, wychowanych na emigracji, synów - braci robotniczej. — Ci ludzie łatwiej zrozumieją robotnika-emigranta, bo oni wyjdą z tego ludu, będą to dusze wzajem się pojmujące.

Prezes Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Robotników w Polsce, były emigrant z Westfalii, p. Mańkowski, w zetknięciu się z członkami Zarządu naszego Związku powiedział : „Cieszę się niezmiernie, że wychodztwo polskie we Francji wytworzyło już sfery kupieckie i zorganizowało Związek Kupiectwa, gdyż organizacja Kupiecka w życiu społecznym polskim na emigracji jest nieodzowną i koniecznie potrzebną". W Westfalii Polacy nie mieli tak długo poważania u Niemców, dokąd nie wytworzyli warstwy kupieckiej, wówczas Niemcy zrozumieli, że Polacy nie są tylko do kilofa i łopaty w kopalni, ale potrafią sami zorganizować się i stwarzać dla przyszłych pokoleń szczeble życia społecznego".

Słowa starego emigranta i doświadczonego społecznika winny być ewangelią dla nas na emigracji francuskiej, gdzie robotnik na kupca patrzy z ukosa, nie szczędząc uszczypliwych słów pod adresem tego, który nieraz więcej pracować musi, niż „szychta" w kopalni, i o ile umiejętnie prowadzi swe przedsiębiorstwo, pracą bez ograniczeń czasu majątek powiększa, wzbudza zazdrość u swoich. — Wszyscy wzajemnie powinniśmy się wspierać, musimy tworzyć jedną rodzinę polską na emigracji.

Kupiectwo zaś winno rozumieć, że jedynie przez łączenie się i solidarną współpracę na niwie społecznej, może uzyskać powagę i szacunek w społeczeństwie polskim i francuskim.

Pozostawanie na uboczu i zamknięcie się tylko w swojem przedsiębiorstwie, nawet milionowym, prędzej czy później może się skończyć katastrofą, bo zazdrość otoczenia z jednej strony, a brak zrozumienia dla pracy prowadzonej prze zorganizacje emigracyjne z drugiej, odosobnić może zbyt pewnego kupca, tak, że kiedy znajdzie się w nieszczęściu, to będzie tylko sam, nikt mu nie pomoże, nikt nie doradzi, na duchu nie podtrzyma, by przeciwstawić się trudnościom i kłopotom, jakie życie dla każdego zgotować może.

Pragniemy by całe kupiectwo zrozumiało nasze szczere i jasne intencje, które podajemy szerokiemu ogółowi w pierwszym numerze naszego organu. „KUPIEC POLSKI" winien stać się platformą do wyrażania naszych myśli i wspólnego porozumienia się, we wszelkich sprawach dotyczących handlu polskich placówek we Francji.

Apelujemy do wszystkich kupców, większych i mniejszych bez wyjątku, jaki handel prowadzą, by powiększali szeregi Związku, wstępując na członków w poszczególnych okręgach oraz, ażeby organ naszej organizacji „KUPIEC POLSKI" znalazł się w każdym domu kupca i aby tenże wprowadzał to pismo również pomiędzy swoich klientów, by ci wiedzieli, jak kupcy się organizują, by pracować dla dobra wspólnej sprawy polskiej we Francji.

Jan Roskosz

Rozważania na codzień

Każdy zjazd, jakiby on piękny i uroczysty nie był, kończy się. Wnosi jednak zawsze jakby promień słoneczny na szary codzienny dzień pracy powszedniej. Tym promieniem niejako ogrzewamy się i on nam przyświeca w dniach żmudnych, w dniach rozterki, w dniach powszednich.

Pomówmy więc o tym dniu powszednim. O tym dniu pracy. O RZECZYWISTYCH zagadnieniach na codzień. A jest ich niemało, gdy chodzi o życie związkowe.

Zjazd delegatów Związku w Lens w 1952 roku. Na zdjęciu rozpoznajemy Rabiegę Wojciecha, byłego prezesa Związku, Waleriana Buczyńskiego, byłego prezesa Związku, Franciszka Jasińskiego obecnego prezesa, Krzyżaniaka, prezesa okręgu Lens, Marchewkę, członka komisji rewizyjnej i b. gospodarza funduszu Domu Kupca, Gulskiego z Paryża, Bączkowskiego z okręgu Oignies-Harnes, Berdzińskiego i wielu innych.

Spotykamy się często z powiedzeniem, że przyjęcie obywatelstwa kraju gościnnego i serdecznego, w którym żyjemy, przekreśla potrzebę łączenia się w polskiej organizacji kupieckiej.

Na pierwszy rzut oka, tak by mogło być. Ale. Albowiem istnieje także ale. Ale akt przyjęcia obywatelstwa kraju w którym mieszkamy jest z punktu widzenia prawnego formalnością. Pozostaje sprawa druga, ważniejsza. Przejęcie wszystkich obowiązków moralnych wynikających z tego aktu. A to jest już dziedziną daleko głębszą.

Stając się obywatelem kraju, który dał nam gościnę i stał się drugą Ojczyzną, z czego Francja tradycyjnie słynęła, gdyż jeden z jej pisarzy (Henri de Bornier) powiedział : **„Każdy człowiek ma dwie Ojczyzny : swoją i Francję"**, należy wnieść dla nowej Ojczyzny wszystkie wartości, jakich wymaga się od obywatela. Nie nastąpi to za jednym zamachem. Jest to proces odbywający się latami całymi. Tak też zrozumiano zagadnienie u najwyższych czynników francuskich, które mówią, że pragną przygarnąć wszystkich obywateli, ale pragną ich przygarnąć razem z ich cnotami narodowymi pierwszej ojczyzny.

Cnoty te narodowe są wynikiem wiekowej kultury, której jednym przekreśleniem pióra, czy podpisem nie da się zetrzeć. Są one wieczne. Dlatego wysokie czynniki francuskie, rozumiejąc doskonale ten stan rzeczy, widzą chętnie swych obywateli organizujących się w swoich związkach. Patrzą chętnie na zachowanie bogatych tradycji narodowych. Bo wiedzą, że tradycje to bogactwo, to wyraz najpiękniejszych cnot narodowych.

Tak samo jest ze sprawą przynależności do Związku Kupiectwa i Rzemiosła Polskiego. Przecież w Związku naszym hodujemy pieczołowicie tradycje rzemiosła polskiego, które dzięki właśnie swej tradycji, dziś w ciężkich warunkach, tam w kraju, podkreśla swą niezależność i prawo do życia.

Niezależny rzemieślnik i kupiec to wartościowa jednostka narodu. Chodzi o to, by była to **jednostka świadoma.** By była jednostka pozytywna. Takich właśnie obywateli Francja potrzebuje. Człowiek chodzący luzem, zatracający tradycje, cnoty obywatelskie, jest jednostką niepożyteczną w każdym społeczeństwie, jakieby ono nie było.

A przecież służąc naszym, polskim tradycjom, nie mamy czego się wstydzić ! Pochodzimy przecież z narodu o wielkiej kulturze, istniejącej od tysiąca lat. Pochodzimy z narodu, którego postęp wszelaki nie tylko nadążał postępowi ogólnemu, ale go wyprzedzał niejednokrotnie w dziejach chrześcijańskiej Europy. Wyprzedzał w wielkich momentach przełomowych. Dlatego Polska zawsze we Francji była na przestrzeni dziejów państwem szanowanym i nie wstydźcie się użyć słowa : kochanym.

Te kilka luźnych myśli nawiedzających nas niejednokrotnie na codzień, niech będą zachętą i wytłumaczeniem przyczyn dla których Związek nasz winien być liczny i silny. Zawsze to przecież raźniej w gromadzie. Razem. Zawsze to łatwiej spełnić zadanie, które nam stawia przyjęcie obywatelstwa drugiej Ojczyzny. Bo przyjęliśmy je jako ludzie świadomi obowiązków obywatelskich, narodowych i społecznych.

J. Pałka,
sekretarz. gen. Związku

CONSERVES de LÉGUMES – SALAISONS

Société KOCZOROWSKI Frères

Rue du Général de Gaulle – ROUVROY - sous - LENS (P.-de-C.)

R. C. ARRAS 60 B 16 Téléphone : 18 C. C. P. LILLE 935.43

OGÓRKI KISZONE boîtes 4/4 — 5/1
CORNICHONS AIGRE-DOUX boîtes 4/4 — 5/1
CHOUCROUTE en fûts 12,5 — 25 — 50 kgs
CHOUCROUTE en boîtes 4/4 — 5/1

LIVRAISON A DOMICILE NORD et PAS DE CALAIS

1933 30 1963

Rzut historyczny Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

Pozycja prawna Związku

Pierwsze formowanie się Związku Kupieckiego datuje się od roku 1926 do 1928.

Zjednoczenie wszystkich stowarzyszeń kupieckich następuje w roku 1931. Ustalony zostaje statut, który został do dzisiejszego dnia z małymi zmianami.

Zostaje stworzonych 15 Okręgów (10 na północy i 5 w pozostałej Francji) z liczbą obokoło 1.100 członków czynnych.

W roku 1932 został nawiązany kontakt ze Związkiem Kupieckim w Warszawie, ze Związkami Cechów w całej Polsce, ze Związkiem Eksporterów Polskich w Paryżu, oraz ze Związkami francuskimi we Francji.

Zmodyfikowany statut Związku został uznany przez Ministerstwo Francuskie a wizę statutową otrzymaliśmy z Sous-Prefecture'y w Béthune dnia 24 maja 1933 roku pod nr 2457.

W roku 1934 powstaje miesięcznik „Kupiec Polski", który był redagowany przez Zarząd Główny, aż do kwietnia 1940 roku.

W roku 1935 Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie, łącznie z Izbą Rzemieślniczą R.P. w Warszawie nadaje nam dekretem prawo egzaminowania i wydawania dyplomów mistrzowskich i cze adniczych we Francji w zawodach : rzeźnickim, piekarskim, cukierniczym, krawieckim, fryzjerskim, szewskim, stolarskim, a po wojnie światowej w zawodach : zegarmistrzowskim, metalowym, malarskim i fotograficznym.

Do 1-go kwietnia 1963 roku wydano około 600 dyplomów mistrzowskich i ponad 1.000 świadectw czeladniczych. Przed każdym egzaminem urządzano kursa przygotowawcze w języku polskim i francuskim.

Od roku 1948 Związek nawiązał oficjalną współpracę z „Chambre de Métiers" w Arras i Lille a egzaminy przeprowadza w asyście przedstawiciela tychże instytucji. Dyplomy i świadectwa są legalizowane przez Wydział Egzaminacyjny i Chambre de Métiers w Arras.

W roku 1936 została założona przy Związku „Kasa Pośmiertna" a rodzina zmarłego członka otrzymywała jednorazową pomoc w sumie 1.500 fr.

W r. 1937 Związek Rzemieślników Chrześcijańskich R. P. w Warszawie, za zasługi położone na polu rzemieślniczym we Francji nadaje nam prawo noszenia Ich odznaki członkowskiej. Od tej chwili każdy członek naszego Związku nosi z godnością tę odznakę zaszczytną i braterską.

W roku 1937 specjalna delegacja w liczbie 40 osób Związków Rzemieś.niczych R. P. w Warszawie przywiozła nam do Lens ofiarowany przez nich wspaniały sztandar z cennymi amblematami, jedyny unikat we Francji, wraz z „Aktem Erekcyjnym".

W roku 1938 Związek tworzy spółdzielnie hurtową pod nazwą „Polska Centrala Handlowa" w Lens z kapitałem akcyjnym 250.000 fr. z udziałem Banku P.K O.

Od 1-go września 1939 roku, w dniu napadu Niemców na Polskę, Związek staje do wyłącznej służby dla Polskiej Obrony Narodowej. Roztacza opiekę nad żołnierzami; organizuje gwiazdkę, rozmieścił około 1.200 żołnierzy na urlopie u rodzin kupieckich. Związek przyjmuje godność ojca chrzestnego 4. Batalionu Piechoty w Parthenay, któremu udziela znamiennej pomocy materialnej. Organizuje własnym kosztem mecze piłkarskie między Wojsiem Polskim a Emigracją.

Lewa strona sztandaru, ofiarowanego przez Związek Izb Rzemieślniczych w Warszawie Związkowi Polskich Kupców i Rzemieślników we Francji.

Od 20-go maja 1940 roku do 1-go września 1944 roku Związek zawiesza swą działalność organizacyjną na okres okupacji. Poważny procent ogółu kupiectwa zrzeszonego wstępuje do tajnych polskich i francuskich organizacji bojowych. Wielu z nich wybitnie

zasłużyło się na polu walk i w ukrywaniu spadochroniarzy i emisjariuszy. Inni, którzy nie mogli rozwinąć ducha bojowego, dają pomoc rodzinom po jeńcach i tajnym organizacjom. Można śmiało rzec, że gros tajnych organizacji czerpało swe zasoby i żywność od polskiego kupca.

Aktywność Związku

W roku 1934 specjalna delegacja Związku wyjeżdża do Poznania na Międzynarodową Wystawę Handlową. Delegacja nasza była uroczyście podejmowana przez władze miejskie i rzemieślnicze.

W 1935 r. przyjeżdża na nasz Kongres poseł Snopczyński, przywożąc z sobą uchwały i dekret Ministerstwa w sprawie nadania nam prawa egzaminacyjnego na mistrzów i czeladników.

W tym samym roku Związek wysyła delegację na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

W roku 1936 Delegacja 4-osob wyjeżdża na Wszechpolski Kongres Rzemiosła Polskiego w Warszawie.

W 1937 r. przyjeżdża z Warszawy poseł Marchlewski i Dyrektor Glapiński jako przedstawiciele Rrzemiosła Polskiego. Odbywają wizytację Związku i wszystkich okręgów na północy i w Paryżu.

W 1937 r. Delegacja nasza bierze udział w kongresie Rzemiosła Francuskiego w Perpignan, gdzie złożyła nasz memoriał i żądania równouprawnienia kupiectwa polskiego z francuskim.

W 1937 r. Związek organizuje wspaniały stand polski na wystawie Paryskiej, oraz w lipcu tego roku organizuje drugi stand kupiecki na Targach Handlowych w Lens.

W 1947 r., po powrosie pierwszej wycieczki Związkowej z Targów Poznańskich, przyjeżdża z Warszawy Zarząd Związków Izb Rzemieślniczych w osobach Dyrektora Dep. Rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pana Ehrenberga — Prezes Związku — pan poseł Sadłowski — Dyrektor Związku — pan Sikorski. Wyżej wymienieni goście uczestniczyli w Kongresie i odbyli wizytację po okręgach.

Grupa pierwszych pionierów związkowych a mianowicie towarzystwo Czeladzi rzeźnickiej, założone w roku 1925 w Bruay en Artois. Prawie wszyscy stali się z czasem mistrzami i pozakładali własne placówki. Grupa ta dała rozpęd akcji organizacyjnej rzemieślników i kupców polskich we Francji.

Sezon 1963
1000-lecie Polski

Polskie Biuro Podróży "TRANSTOURS"

Licence 132

Generalny reprezentant na Pas-de-Calais i Nord **Jan ROSKOSZ** Reprezentant oficjalny **"ORBISU"**

LILLE **53, Rue des Arts, 53** (60 m. od Polskiego Konsulatu, wychodząc w prawo) **LILLE**

Telefon : 55-18-66 **Telefon : 55-18-66**

organizuje :

WAKACJE w POLSCE **w rodzinnym gronie**

Z udziałem w uroczystościach 1000-lecia istnienia POLSKI

Cena z Lille do Poznania i z powrotem F. 235

Dzieci do lat 4 : **jadą bezpłatnie**
Dzieci od lat 4 do 10 : **płacą połowę**

BIURO NASZE **zapewnia najlepszą opiekę** w drodze — **rezerwację miejsc** tam i z powrotem oraz **spokojną i wygodną podróż.**

ZAJMUJEMY SIĘ SPROWADZANIEM RODZIN z POLSKI na urlopy oraz **załatwiamy wszelkie formalności** związane z wyrobieniem dokumentów i potrzebnych wiz.

ZAŁATWIAMY również **wszystkie formalności dla osób podróżujących SAMOCHODEM,** do Polski lub innych krajów. DOSTARCZAMY POLSKIE **BONY BENZYNOWE.**

ZAŁATWIAMY SZYBKO **przekazy pieniężne do Rodzin w Polsce.**

PRZYJMUJEMY TŁUMACZENIA. **Obywatele francuscy winni nadesłać ważny paszport i 4 fotografie.**

Władze francuskie przyjęły naszych gości w Prefekturze, Chambre de Commerce i Chambre de Métiers, gdzie na znak uznania wręczyli Im najwyższe medale zasługi.

W 1948 odbyła się druga wycieczka Związkowa na Targi Poznańskie i złożyła oficjalną wizytę w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu, gdzie przekazała 300.000 tysięcy złotych jako fundusz na „Fundację Domu Rzemiosła w Warszawie".

W roku 1949 ufundowane zostały „Odznaki Zasługi", złote, srebrne i brązowe. Jest to model odznak Związku Izb Rzemieślniczych w Polsce otoczony wawrzyńcem.

W 1951 roku Związek brał udział w Wystawie „Chambre de Métiers" w Arras, gdzie poza różnymi eksponatami urządził występy folkloryczne, które się spotkały z ogólnym uznaniem tak ze strony władz jak i publiczności.

W tym samym roku powstała inicjatywa „Budowy Domu Kupca i Rzemieślnika we Francji a akcja zbiórkowa za pomocą cegiełek dała dotychczas pokaźną sumę około 500.000 fr.

Związek organizował każdego roku bale reprezentacyjne, wycieczki krajoznawcze, występy artystyczne oraz bankiety.

Biuro Związkowe załatwia dla swych członków wszystkie sprawy natury prawnej i przejęło dziedzinę asekuracji wszelkiego rodzaju na stopniu kolektywnym co przy udziale wszystkich członków mogłoby dać rezultaty dodatnie pod względem moralnym jak i materialnym.

Po wojnie nie można było wydawać Biuletynu Kupieckiego z powodu ograniczenia papieru i wysyłano okólniki informacyjne do Okręgów.

Od roku 1949 znów ukazał się miesięcznik „Kupiec Polski" we Francji, aby się stać widowym łącznikiem zorganizowanej masy naszych członków oraz być ich przyjacielem, doradcą i obrońcą. Zawiera rzeczy interesujące kupca i rzemieślnika. Omawia i wyjaśnia ustawy podatkowe, socjalne, kontraktowe itp.

Charytatywność Związku

Dowody ofiarności Związku w latach od 1928 do 1932 zaginęły nam podczas okupacji, więc dopiero od roku 1933 możemy zobrazować dość ściśle działalność charytatywną Związku.

W 1933 Związek daje ofiarę na budowę pomnika polskiego pod „La Targette".

Udziela większej zapomogi na Fundusz Wdów i Sierot. Funduje stałe stypendium na Bursę Polską w Lille. Deklaruje swą składkę roczną na oświatę. Udziela kilka stypendium dla szkół czwartkowych.

— 1934 roku na wieść o powodzi w Polsce wysyła w gotówce 20.000 fr. oraz zbiera wśród kupców towary i ubrania i wysyła cały wagon do Polski.

W roku 1936 Związek funduje stałą daninę roczną w sumie 1.500 fr. na rozbudowę „Domu Emigracyjnego" w Warszawie.

W 1936 r. Związek deklaruje stałe stypendium w sumie 2.000 fr. rocznie dla syna robotnika polskiego, kształcącego się w wyższych uczelniach.

W 1936 r. Zwązeik funduje stałą nagrodę d a zwycięzcy Biegu Emigracyjnego na przełaj.

W roku 1937 Związek przesyła na Fundusz Obrony Narodowej sumę 7.216 fr. oraz przeznaczył 20 procent swego budżetu na różne cele dobroczynne.

W r. 1939 wręcza premierowi i wodzowi naczelnemu, Generałowi Sikorskiemu w Paryżu, czek na 100.000 fr.

W roku 1940 przekazuje na Fundusz Obrony Narodowej 152.680 fr. Poza tym ofiaruje dla 4-go Batalionu w Parthenay : 1 samochód osobowy, 1 motocykl, 5 maszyn do pisania, 4 komplety fryzjerskie dla całego batalioniu, mapy Francji, przybory biurowe, 4 komplety szachów.

W roku 1945 zebrano na odbudowę Warszawy 229.115 franków.

W roku 1952 na prośbę „Internatu Księży Misjonarzy Oblatów N. M." w

Komitet Budowy Pomnika pod La Targette, na terenach zakupionych przez Sekcję Rzeźników Polskich i Piekarzy z Bruay en Artois. Stoją od lewej ku prawej pp. Romuald Burzycki, kupiec z Lievin, śp. Michał Woźniak z Houdain, śp. ks. Garstecki, p. Krzyżelewski i śp. Szałkowski, prezes Związku Sokolstwa Polskiego we Francji.

Béthune przyznano 30.000 fr. jako subwencję dla kształcącego się, zdolnego ale biednego chłopca.

W latach 60-tych Związek funduje dla Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie aparat rentgenowski, który zawiozła specjalna delegacja z sekretarzem Związku, kol. Pałką na czele. Związek podejmuje delegację Związku Izb Rzemieślniczych i pośredniczy w nawiązaniu urzędowych kontaktów z władzami francuskimi i Związkiem francuskich Izb Rzemieślniczych.

Wpisywanie się członków zarządu Związku do złotej Księgi Grobu Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym. Od lewej ku prawej pp. Przybykak, „Jean", Franciszek Pietrusiak, kol. Marchewka, Walerian Budzyński i Franciszek Jasiński.

Dalszym wysiłkiem ogółu związkowego, była nowa wysyłka odzieży dla powodzian w roku 1960.

We Francji Związek należy do komitetu opiekuńczego nad pomnikiem La Targette, wykładając corocznie odpowiednie na ten cel sumy. Bierze żywy udział we wszystkich poczynaniach Wychodźtwa polskiego. Organizuje nowe stoisko polskie na wystawę Rzemieślniczą w Arras.

Poza wyżej wymienionymi sumami, Związek udziela cały szereg różnych pomocy na cele społeczne i organizacyjne. Statystycznie nie uwzględniamy darów i datków na różne cele dawanych hojnie przez naszych członków bezpośrednio w koloniach.

Zarząd Główny Związku

Sté HERMANT (Gilbert et Augustin fils)
PERNES en ARTOIS (P.-de-C.) — Tél. 75 - Pernes
MARCHANDS de BESTIAUX
PORCS gros et petits
LIVRAISON A DOMICILE
MAISON DE CONFIANCE
Fondée en 1921

Gdzie udać się na wakacje w góry, czy nad morze?

Powoli zbliżamy się do okresu wielkich wakacji. Czas zastanowić się jak spędzić te kilka dni wytchnienia w pracy codziennej, na jakie możemy sobie pozwolić w okresie wakacyjnym.

Rodziny posiadające drobniejsze lub dorastające dzieci, winny przed wyjazdem na wywczasy poradzić się lekarza, by stwierdzić, gdzie dzieci wyciągną najwięcej korzyści dla zdrowia. W górach czy nad morzem.

Jeżeli chodzi o nas, żyjących w ośrodku górniczo-fabrycznym, organizm nasz potrzebuje bezwarunkowo odświeżenia czystym powietrzem. Najkorzystniejszy dla ludności żyjącej w zagłębiach górniczych są z całą pewnością góry, zalesione gęsto okręgi, szczególnie bogate w lasy szpilkowe. Lasy takie istnieją tylko w Wogezach oraz na południu w Landach, i wreszcie w Alpach. Wszystko to jest dla nas odległe. Wymaga nie tylko sporo pieniędzy na podróż, ale także i czasu na dojazd. Najbliżej mamy nad morze, nad Atlantyk.

Wbrew temu co mogłoby się zdawać, pobyt nad morzem nie jest zalecany ludziom o słabowitych płucach. Dla nich potrzebne są lasy i góry. Opalanie się na słońcu nie zawsze jest zdrowe i należy o tym pamiętać, by odbywało się ono w sposób umiarkowany. Za to pobyt nad morzem daje dużo wrażeń i przeżyć. Tak się składa, że na plażach rozrywki różnego rodzaju są liczne i urozmaicone. Nie wszędzie spotyka się to w górach. Dlatego wybór miejsca wakacji jeżeli nie jest zależny od wskazówek lekarza, zawsze padnie na korzyść morza, tymbardziej, że nie jest stosunkowo odległe.

Młodsze małżeństwa, jeżeli one na to mogą sobie pozwolić, powinny odbyć raczej wakacyjną przejażdżkę. Nie taką, by pędzić samochodem codziennie na łeb na szyję. Ale podróż samochodem na piękne Południe Francji, względnie do doliny Renu, Austrii, Jugosławii (wiza dla obywateli francuskich potrzebna) lub Włoch, względnie do Hiszpanii, przyniesie wiele odprężenia i jeszcze więcej niezapomnianych wrażeń.

W każdym razie, przy organizowaniu wakacji należy pamiętać o jednym, by rodzina a szczególnie dzieci i mąż wyciągnęli jak najwięcej korzyści, to jest by odpoczęli, a także nabrali się i zdrowia. Odpoczynku takiego dostarczą góry, względnie małe plaże niezaludnione snobami i hałaśliwymi, nienasyconymi w przyjemnościach turystami. Poza tym zarówno pobyt w górach jak i na mniejszej plaży jest tańszy od tak zwanych modnych stacji kąpielowych. A to jest również ważne.

Krótki zarys dziejów naszych Okręgów

Okręg I. Lens w dziejach Kupiectwa Polskiego we Francji

Przeżywamy obecnie wstrząsy gospodarcze jakich świat nigdy nie znał. Nastały czasy, gdzie kupiectwo całego świata z niepewnością bezradnie patrzy w przyszłość : co nam przyniesie jutro ? Czy poszczególna jednostka kupiecka zdolna jest przeciwstawić się tym trudnościom ? Tylko zgrupowani wszyscy kupcy mogą uchronić się przed zupełną zagładą i bankructwem kupiectwa. My, Kupcy we Francji jesteśmy w szczególnych warunkach, dla nas zjednoczenie się wszystkich polskich Kupców jest niesłychanie ważne i hasło : „Swój do swego" winno być hasłem całe Emigracji.

Fragment z uroczystości „święconego" zorganizowanego przez okręg Lens w 1963 r.

Okręg I. Lens w dziejach Kupiectwa Polskiego we Francji ma szczególną historię i specjalne cele wytyczne i w myśl tychże praca I. Okręgu winna iść naprzód, z całą energią, by postawić nasz Okręg jako naprawdę pierwszy, która ma za sobą historię twórczą i stać się wzorem dla innych okręgów. My jesteśmy tutaj w Lens tym fundamentem na którego gruncie były czynione pierwsze kroki do stworzenia wielkiej Instytucji Związkowej, jaką stał się obecnie Zw. K. P. we Francji. Tutaj w Lens już 30 lat temu w twórczych umysłach kupców lensowskich powstawały wielkie myśli o potężnym Związku Kupców.

Zarząd I. Okręgu wzywa wszystkich Kupców Polskich z Lens i okolicy do gremialnego zrzeszenia się pod wspólny sztandar celem zadokumentowania łączności kupieckiej i tradycji. Winniśmy stanąć przy wyborach na kongresie w Valenciennes jak naj.iczniej.

Zarząd I. Okręgu Z.K.P. we Lens

Historia Okręgu III-go

Okręg założony został staraniem p. Roskosza. Okręgu ma siedzibę w Oignies (P.-de-C.), obejmuje miejscowości : Oignies, Libercourt, Carvin, Courrieres, Dourges, Evin-Malmaison, Leforest i Ostricourt.

Okręg mimo początkowych trudności stale się rozwijał i liczy czasowo 54 członków. Do Okręgu należą wszyscy poważniejsi kupcy. Wysiłki zarządu tego skierowane były głównie ku organizacji praktycznej. Przy siedzibie istniało bezpłatne biuro porady i korespondencji i kontroli kredytów. Urządzono tu kilka konferencji informacyjnych o książkowości i sądownictwie handlowym.

Dziś Okręg po dłuższym letargu budzi się znowu i podejmuje prace organizacyjną.

Zreorganizowany Okręg paryski

Po zgórą dwuletniej przerwie, Okręg II Paryż Związku Kupców i Rzemieślników Polskich wznowił działalność. Dzięki inicjatywie kilku członków tej organizacji, w niedzielę, dnia 17 czerwca br. w lokalu polskiej YMCA — odbyto perwsze reorganzacyjne walne zebrane członków II Okręgu, na które przybyli liczni Kupcy i Rzemieślnicy.

Zebranie zagaił i gości powitał b. prezes i długoletni działacz Okręgu Paryż p. Józef **Gulski**, który w krótkim przemówieniu złożył sprawozdanie i naświetlił sprawę dotychczasowej przerwy w pracy Okręgu. Po przeprowadzonej dyskusji, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Okręgu.

Jednocześnie zapadła uchwała mianowania honorowym prezesem z prawem głosu prezesa **Józefa Gulskiego**, w uznaniu zasług w dotychczasowej pracy dla dobra Okręgu, po czym na prezesa Okręgu wybrano p. Mieczysława **Krasowskiego**. Na sekretarza p. Mieczysława **Michałowskiego** a na zastępcę p. Tomasza **Milanowskiego** i wreszcie na skarbnika p. Sylwestra **Szczerzyńskiego.**

Do Komisji rewizyjnej wybrano pp.: Stanisława Kalbarczyka, Piotra Kalinowskiego i Piotra Bieniasa Na wniosek p. St. Kalbarczyka dokooptowano do Zarządu p. Stanisława krotkiewskiego jako referenta prasowo-kulturalnego.

Przed nowym Zarządem Okręgu stoi wiele pracy reorganizacyjnej a także i organizacyjnej.

Siedziba Okręgu II znajduje się w lokalu polskiej YMCA przy 13, Av. Raymond Poincaré, Paryż 16 — gdzie we wtorki od godz. 17 do 19 czynny będzie Sekretariat Okręgu. Telefon : PAS. 92-96 wzgl. PAS. 92-97.

* * *

Okręg w ostatnim roku ma do zanotowanie kilka poważnych sukcesów organizacyjnych, wycieczkę nad morze, wykłady, koncerty. Coraz bardziej obejmuje brać kupiecką, trudną do zorganizowania z uwagi na niezwykłe warunki kilkumilionowego miasta.

Odsłonięcie Pomnika „Hallerczyków" pod Auberive (Marne)

W dniu 25 lipca br. odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika poległych Hallerczyków w wojnie 1914-1918 i żołnierzy odrodzonej Armii Polskiej 1939-45, którzy życie swe oddali dla osiągnięcia wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski.

W akcji zbierania funduszów na budowę pomnika, Kupiectwo i Rzemiosło Polskie także złożyło swą ofiarę.

Chcąc podkreślić więźń nas żyjących, z trudem i poświęceniem naszych poległych, prosimy o wzięcie udziału w powyższym święcie.

Cmentarz Hallerczyków znajduje się pod Auberive, na 27 km z głównej szosy — Rte Nationale Nh 31 — Reims-Verdun.

Będziesz w LILLE, wstąp do
Jana KURYSA
BRASSERIE DE LA CONCORDE
6, rue de Tournai — LILLE
Smaczne obiady i kolacje
Wyborowe napoje

Kronika 30-lecia Okręgu IV Bruay-en-Artois

Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

W roku 1963 upłynęło 30 lat od założenia Okręgu IV — Bruay Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji.

Epoka, w której nurtowała myśl zorganizowania polskiego rzemiosła na terenie Bruay en Artois, sięga roku 1927.

Był to okres, kiedy całe społeczeństwo polnić wyczyn bohaterski poległych Polaków we Francji „Bajończyków", którzy w pierwszej wojnie światowej — w latach 1914 — 1918 walczyli n apolach tzw. „Artois" za wolność Francji i o wolną — niepodległą Polskę.

Inicjatywa była, ale wprowadzenie jej w

Uczestnicy uroczystości poświęcenia sztandaru okręgu Bruay.

skie we Francji żywiołowo poczęło łączyć się w najprzeróżniejsze organizacje, więc ruch ten nie ominął środowiska rzemieślniczego.

Ogół rzemieślników odczuwał brak odrębnego, własnego stowarzyszenia, które by broniło ich spraw, udzielało porad, wydawało słowem obejmowało całokształt życia rzemieślniczego i zagadnień z nim związanych.

I tak powstało w Bruay w roku 1927 Stowarzyszenie Rzeźników pod kierownictwem pp. Skobel — Dąbkiewicz Wacław — Kaszyda — Wawrzyniak — oraz członków: Kosmala Ignacy, Janiak Fr., Janiak Jan, Talaszka Jan, Kluczyński Franciszek, Michalak Jan, Woźniak Michał, Woźniak Stanisław, Kupczyk St. i Kosmala Franciszek.

W tym samym czasie zrodziła się myśl na emigracji, aby na wieczne czasy upamiętczyn, natrafiało na trudności finansowe. Wówczas Stowarzyszenie Rzeźników z Bruay z udziałem wszystkich swych członków zakupiło teren pod budowę pomnika polskiego w La Targette, którego akta kupna złożone są u notariusza w Biache St. Vaast.

W roku 1931 zawiązał się Związek właścicieli piekarń polskich, który reprezentowali p. Budzyński Stanisław, prezes, i p. Roskosz Jan, sekretarz.

Chcąc skoncentrować wszystkich rzemieślników i kupców w jednej organizacji, postanowiono założyć Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji z siedzibą w Lens.

Dnia 24 maja 1933 został uznany Statut Związku.

Na mocy statutu Związku stworzono Okręgi w całej Francji i tak powstał w roku 1933 Okręg IV — Bruay en Artois. Do Zarządu weszkli koledzy: Kosmala F. — prezes, Krysiak — sekretarz, Wawrzyniak Tomasz — skarbnik.

W W dniu 18 marca 1934 r. zorganizowano Walny Zjazd Delegatów w Bruay w sali p. Dybiony, aby tym samym Okr. IV pobudzić do bardziej wytężonej pracy, ponieważ współpraca z Centralą Związku była dość luźna.

Pierwszy udział w pracy Zarządu Głównego przyjęli pp. Ignacy i Franciszek Kosmala.

W roku 1935 zostali wybrani do zarządu okręgowego: Brajer W., prezes, Woźniak Michał — wiceprezes, Woźniak Stanisław — sekretarz; Dybiona — skarbnik.

W tym okresie praca okręgowa była ożywiona wskutek organizowania kursów dokształcających z udziałem 37 kandydatów, które prowadził nauczyciel p. Krzanowski. Zarząd Okręgowy ufundował wszystkim uczestnikom kursów książki i potrzebny materiał pisemny. Na szczególne uznanie zasługuje p. Brajer W., który nie szczędził trudu i czasu, aby kursa odbyły się na właściwym poziomie.

W roku 1936 do Zarządu Głównego Związ-

Kol. Kaczmarek Edward, prezes okręgu Bruay.

SALAISONS

Wyborowe kiełbasy
Pasztetówki
Salcesony i inne wędliny

Dział specjalności francuskich
Szynki białe (de régime)
Mortadelle — Andouilles de Vire
Salami duńskie
Crème de foie - campagne

Świeżość!!...

JED

...Jakość!!

Hurtownia i sprzedaż kontynentalna

Rue Raoul Briquet — ROUVROY-NOUMÉA

Tel. 22

ku weszli kol. kol. Sobański i Brajer, a w roku 1938 kol. Krawczyk Bronisław.

Na wyróżnienie zasługuje udział członków w akcji na Fundusz Obrony Narodowej, w której zebrano pokaźną sumę 23.000 fr.

Okręg zaofiarował na upiększenie polskiego kościółka w Bruay 4.000 fr.

Kol. Witkowski J., sekretarz okręgu Bruay.

Z chwilą wybuchu wojny Okręg Bruay tak samo jak wszystkie inne okręgi staje do wyłącznej służby dla Polskiej Obrony Narodowej. Roztacza opiekę nad żołnierzami na urlopielopie i umieszcza u rodzin kupieckich.

W roku 1940 Okręg zawiesza swą działalność na okres okupacji do roku 1944. Akta okręgowe przechowane były przez członków Zarządu.

Poważny procent ogółu kupiectwa Okręgu IV — wstępuje do tajnych organizacji i wielu z nich wybitnie zasłużyło się podczas okupacji.

W roku 1945 Okręg wznawia swą działalność, a do zarządu weszli: Pluta Antoni — prezes, Brajer Wawrzyn — sekretarz, Przybylak Fr. — skarbnik.

Chcąc Związkowi przygotować nowy narybek organizacyjny, Okręg Bruay zorganizował w roku 1946 sekcję czeladniczą.

Urządzano kursa i odczyty pod kierownictwem pani Defont, które odbywały się najpierw w siedzibie okręgowej w Café Jean", później do chwili obecnej w Ecole Carnot".

W roku 1946/47 Zarząd składał się z kolegów: Przybylak Fr., prezes, Kaczmarek Edward, sekretarz, Białecki, skarbnik.

W tym czasie przyjmowano delegację ze Związku Izb Rzemieślniczych z Warszawy w osobach pp. Ehrenbergera, Sadłowskiego i Sikorskiego.

Na Wystawie Rzemieślniczej w Arras w dziale polskim, zorganizowanym przez Zarząd Główny, wystawione były eksponaty naszych członków. Mistrz cukierniczy kol. Kaczmarek Edw. i mistrz Jania Fr. zdobyli srebrny medal.

W roku 1952/53 prezesurę obejmuje kolega Generowicz Fr. Okręg brał liczny udział w Kongresie Jubileuszowym w Paryżu oraz w Akademii 20-lecia Związku.

Podczas tych 30 lat charytatywność okręgu była przykładowa. Członkowie składali większe ofiary na budowę pomnika polskiego pod La Targette, na powodzian w Polsce, na F.O.N., w roku 1945 dla nieszczęśliwych Warszawy, na Dom Rzemiosła w Warszawie i biorą udział w akcji zbiórkowej na Dom Kupca we Francji. Udzielają rok rocznie zapomóg organizacjom społecznym.

Od roku 1935, kiedy Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie włącznie ze Związkiem Izb Rzemieślniczych R.P. nadaje Związkowi prawo egzaminowania i wydawania dyplomów mistrzowskich i czeladniczych we

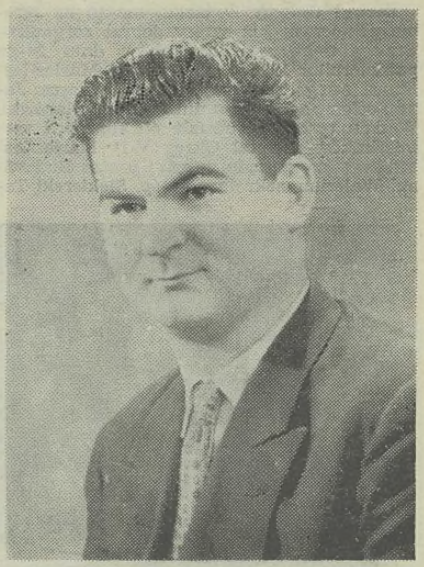

Kol. Krawczyk Alfred, skarbnik okręgu Bruay.

Francji, członkowie okręgu brali czynny udział w Wydziale i Komisjach Egzaminacyjnych w osobach: Krawczyk Bronisław, Janiak Franciszek, Brajer Wawrzyniec, Kaczmarek Edward, Pluta Antoni, Placek Stanisław, Łabiński Władysław, Pawłowski Stanisław.

POCIĄGI SPECJALNE Z NORDU i PAS-DE-CALAIS
DO POLSKI organizuje tylko Biuro Podróży

GRALLA

Oprócz tych SPECJALNYCH POCIĄGÓW **wysyłamy co tydzień przez cały okres sezonu letniego** specjalne wagony turystyczne **do POZNANIA i organizujemy wyjazdy indywidualne**

Dla AUTOMOBILISTÓW **sprzedajemy mapy samochodowe i bony benzynowe z 30% zniżką, ważne w Polsce**

Wystawiamy BILETY KOLEJOWE z Francji do ostatniej stacji w Polsce.

Załatwiamy przekazy gotówkowe dla krewnych po bardzo korzystnym kursie

Za Fr. 5.000,— czyli NF 50 — otrzymują w Polsce **720,— złotych**
Za Fr. 10.000,— czyli NF 100 — otrzymują w Polsce **1.440,— złotych**

Bilety kolejowe, lotnicze i okrętowe do wszystkich krajów

Voyages GRALLA Licence 62174 LENS (P.-de-C.) (naprzeciw dworca) Telefony: 731 i 867

Okręg V – Marles-les-Mines

Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

Zarząd Główny Związku, mając na terenie północnym już cztery dobrze zorganizowane Okręgi, wydelegował w dniu 24-go października 1932 r. do zagłębia Marles-les-Mines swego prezesa kolegę Rozkosza Jana, celem zorganizowania piątej placówki. W dniu tym przy udziale 45 kupców i rzemieślników powstał Okręg V-ty Marles-les-Mines, a do zarządu weszli : prezes Budzyński Walerian, sekretarz — śp. Siekierski Tadeusz, który podczas wojny zginął z zbrodniczej ręki okupanta.

Jaka więź nas łączyła z macierzą, dowodem jest ofiarowany nam przez Związek Rzemieślników Chrześcijańskich w Warszawie, jedyny swego rodzaju sztandar, jako symboliczny znak siły i ducha Rzemiosła Chrześcijańskiego, który skupiać miał wszystkich rzemieślników polskich we Francji w celu rozszerzenia współpracy z Ojczyzną i krzewienia tradycji stanu trzeciego na obczyźnie.

Zaszczyt ojca chrzestnego z ramienia Okręgu V Marles-les-Mines przyjął senior kupiectwa i rzemiosła, członek honorowy Związku, śp. Budzyński Stanisław, który wraz z swym bratem Walerianem, od samego początku brał czynny udział w wysiłkach Zarządu Głównego Związku.

Niekroć Zarząd Główny zawitał do Okręgu V Marles-les-Mines, aby jego członkom dać bodźca do wytrwałości, aby lepiej poznali i zżyli się z warunkami tutejszymi, bo nie każda inicjatywa dawała zaraz konkretnych zerultatów, tyle razy bytność członków Zarządu Głównego spotkała się z gościnnością państwa Budzyńskich Stan.

Te samą serdeczność i poświęcenie spotkali u państwa Krawczyków St., Budzyńskiego Waleriana, Malińskiego Wojciecha i Głydy i wielu innych.

Aktywność członków nie ograniczała się tylko do spraw zawodowych. Od samego zarania Okręg V Marles-les-Mines współpracował z miejscowymi organizacjami a szczególnie z Komitetem Tow. Miejscowych. Wszystkie zorganizowane imprezy i obchody gwiazdkowe odbywają się przy współudziale tutejszego kupiectwa.

Zdjęcie pamiątkowe okręgu Marles les Mines w 10-tą rocznicę po założeniu.

Wybuch wojny w 1939 r. obudził z letargu obojętnych a do akcji opiekuńczej nad żołnierzami polskimi we Francji stanęli wszyscy członkowie.

Klęska Francji w r. 1940 przerywa działalność Okręgu. W czasie okupacji niemieckiej niejeden kupiec i rzemieślnik bierze udział w ruchu podziemnym. Po uwolnieniu Francji życie organizacyjne nabiera nowego rozmachu. Zebrania cieszyły się dużą frekwencją. Zabawy Okręgowe należały zawsze do udanych. Zorganizowano kilka wieczorków klubowych, które pozwoliły zacisnąć węzły koleżeńskie.

Poziom rzemiosła uzależniony jest od odpowiedniego przygotowania kadr rzemieślniczych — uczni i czeladników poszczególnych zawodów. Poza nauką praktyczną, którą kandydat zdobywa w warsztacie, naukę teoretyczną nie można traktować pobieżnie. Aby kandydatom do egzaminów umożliwić nabycie niezbędnych wiadomości, organizuje się kursa dokształcające. I tutaj ważnym czynnikiem są sekcje czeladnicze przy okręgach.

Okręg V Marles-les-Mines jest jednym z tych, którzy się poszczycić mógł dobrze prosperującą sekcją czeladniczą.

Włodarzami Okręgu byli od samego początku na zmianę koledzy : Kmiecik Józef — Krawczyk Stefan — Budzyński Walerian — Głyda Stanisław — Sobański J. — Maliński W. — Socha Zygmunt — Tabis Władysław — Staniewski Szczepan — Zimny Stefan i Kurczewski Jan .

W roku 1953 kolega Krawczyk Stefan wraz z prezesem honorowym kolegą Rozkoszem Janem objęli kierownictwo Komitetu Organizacyjnego Kongresu Jubileuszowego w Paryżu.

Dziś Okręg, znów zreorganizowany, przeżywa drugą młodość i pracuje nad wznowieniem wszystkich tradycji oraz siły Związku.

Okr. VII – Douai

Kol. **Ptak** Władysław, prezes okręgu Douai

Okręg VII Douai został założony w końcu roku 1932. Pierwszym jego prezesem był śp. Jan Maćkowiak.

W ciągu roku 1933 odbyło się kilka zebrań jednakże zainteresowanie Kupiectwa nie wzmogło się, ponieważ wybrany prezes w początku roku 1933 musiał opuścić teren Okręgu, gdyż sprzedał swoją placówkę handlową.

W roku 1934 na walnym zebraniu został wybrany nowy zarząd w osobach : Prezes : p. Wojciech Wronka; wiceprezes : p. Tepper; sekretarz : Kosmalski Leon; skarbnik: Kuik Józef; mężami zaufania wybrano : p. Arczyńskiego i p. Godziewskiego Józefa.

Okręg obejmuje następujące miejscowości : Douai, Waziers, Auby, Lalaing, Pecquencourt, Somain, Roste Warendin, Dechy, Montigny en Ostre-

(Dokończenie na str. **13-ej**)

Kol. **Pawłowski** Tadeusz, sekretarz Okręgu Douai i były kilkuletni sekretarz związkowy

Szeroka akcja przeciw skoncentrowanej formie dystrybucji

Federacja drobnych i średnich przedsiębiorstw przesmyłowo - handlowych, z prezesem p. Gingembre na czele, odbyła w dniach 18, 19 i 20 marca w Paryżu tak zwane dni studiów.

Głównym przedmiotem studiów było zagadnienie nacisku wywieranego na rynek przez skoncentrowane formy dystrybucji w postaci wielodziałowych magazynów opartych o wielkie kapitały. W ciągu tych dni stwierdzono, że we Francji w ślad za innymi krajami zachodnimi, a szczególnie Ameryką, skąd przychodzą wzory do Europy, konieczna jest głęboka reforma dystrybucji. Z faktem tym każdy zgodzić się musi, gdyż formy skoncentrowanego handlu nabierają nieodwołalnie wielkich rozmiarów.

W dniach studiów chodziło przede wszystkim o to, by nowe formy nie zmiotły całkowicie drobnego kupiectwa detalicznego i po opanowaniu rynku nie stały się swojego rodzaju dyktatorem nie tylko w dyktowaniu cen, ale także wogóle całej polityki dystrybucyjnej.

Nowy sposób myślenia klienteli

Nowe formy handlu detalicznego, wprowadzone do dystrybucji i bezpośredniego kontaktu z klientem, wnoszą niewątpliwie pewne czynniki, których nie można pominąć milczeniem ani też nie można przejść obok nich obojętnie. Chodzi o dostarczanie klienteli większej ilości towaru tańszego. Jakość dostarczanego towaru nie zawsze bywa najprzedniejszą, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę głębokie przemiany w psychice spożywcy, stwierdzić musimy, że osiągnięcia nowej skoncentrowanej formy dystrybucyjnej istnieją i nikt im nie myśli zaprzeczać.

Psychika klienteli, szczególnie młodszej jest zupełnie inna od tej, którą nazwalibyśmy tradycyjną. Młodsza klientela, a więc ta najciekawsza, ma rozleglejsze zapotrzebowania aniżeli klientela, do której byliśmy często przyzwyczajeni conajmniej od lat trzydziestu. Młodsi nabywają większą ilość przedmiotów różnego rodzaju i z każdej dziedziny, nie zawsze oglądając się na ich jakość, czy wygląd, chociaż pod tym względem skoncentrowana forma dystrybucji, stoi na wysokości zadania.

Minęły czasy gdy u krawca zamawiający ubranie przykładał wielką wagę do gatunku materiału. Nabywał on bowiem ubranie, które miało trwać kilka lat. To samo dotyczy obuwia, bielizny. To samo też możnaby powiedzieć o innych działach. Dzisiejszy klient stosuje się do szybko zmieniającej się mody. Nie zawsze zważa na trwałość. Wie że po kilkunastu miesiącach nastanie inna moda i że zastosuje się do niej, by nabyć nową odzież. Dlatego klient patrzy najprzód na cenę a później na jakość. Najprzód na wygląd później na trwałość.

W dziale spożywczym również zaszły poważne zmiany w gustach klienteli. Olbrzymie koncentracje kapitałów pozakładały liczne fabryki konserw spożyczych. Artykuły, najczęściej w stanie gotowym do spożycia, dostarczane są w puszkach. Fabrykacja rzemieślnicza bardzo często nie jest w stanie podołać konkurencji puszek, czy wędlin pochodzących z wielkich warsztatów wędliniarskich. Z czasem rzemieślnik staje się zwyczajnym odsprzedawcą gotowego artykułu wyrabianego sposobem fabrycznym. Nowe metody w tej dziedzinie sięgają głęboko, aż do fabrykacji chleba sposobem fabrycznym włącznie.

Wszystkie te czynniki wzięły pod uwagę wielkie firmy skoncentrowanego handlu, czyli dystrybucji i mając na usługach uczonych ze wszystkich gałęzi, od technologów artykułów żywnościowych do psychologów, schlebiają gustom klienteli, często narzucając jej własne smaki, formy bytowania, formy sporządzania posiłków.

Co robić ?

Różnego rodzaju łańcuchy, wielkie magazyny oparte o spółki akcyjne, nabywające często towar u źródeł fabrykacji, jeżeli nie fabrykujące we własnym zakresie, wniosły swojego rodzaju zamieszanie do tradycyjnych form handlu.

Przed drobnych kupiectwem stanęło pytanie : „Co robić ?"

Odpowiedź na to pytanie przygotowano właśnie na owych dniach studiów zorganizowanych przez federację drobnego i średniego kupiectwa. Problem omawiano wszechstronnie. Brano pod uwagę przesłanki naukowe, psychologiczne, a także wyniki bezpośrednich obserwacji i wyciągnięto odpowiednie wnioski.

Stwierdzono, że należy przeprowadzić konieczną modernizację przedsiębiorstw handlowych, zarówno pod względem prezentacji jak i organizacji. Zagadnienie prezentacji sklepu spożywczego jest bowiem dziś bardzo ważne. Jeżeli chodzi o organizację, wnioski z dni studiów zalecają **współpracę na zasadach spółdzielczych poszczególnych kupców. Zalecają czynienie wspólnych zakupów u pierwszych źródeł, a nawet wspólne organizowanie produkcji.**

Dotychczasowe doświadczenia w tej dziedzinie wykazały, że drobne i średnie kupiectwo zaopatrujące się wspólnie w towar w sposób przypominający spółdzielnie, jest w stanie nie tylko dostarczyć towar klienteli taniej aniżeli wielkie magazyny, lecz także zaopatrzyć klientelę w towar LEPSZY gatunkowo. Wielkie magazyny oparte o gospodarkę urzędników, nie zawsze są w stanie zastąpić troski mniejszego kupca, pod warunkiem, że jest on fachowem na wysokim poziomie. Pracowitość drobnego i średniego kupca zastąpi w wielu wypadkach dostarczane przez wielkie magazyny tanie błyskotki.

Trzeba jednak, by formy współpracy między kupiectwem objęły możliwie wszystkie działy gdzie jest to dostępne. Dni studiów bowiem były dla drobnego i średniego kupiectwa punktem wyjścia szerokiej akcji mającej na celu nie tylko utrzymanie stanu posiadania tego kupiectwa, ale także walkę z koncentracją, która często prędzej czy później zwykle obraca się przeciw klientowi, przeciw ogólnym interesom państwa i społeczeństwa z chwilą gdy opanuje rynek i obejmie niejako monopol.

Sprawy umów najmu lokali

Właściciele domów niechętnie zawierają kontrakty na wynajem lokali
Wolą umowy ustne lub dość luźno obowiązujące

Powoli we Francji, dzięki żywotnej polityce budowlanej, jakkolwiek jeszcze daleko do nasycenia, poczyna się odczuwać pewne rozluźnienie na rynku lokalnym. Niema już tej ciasnoty, która istniała przed kilku laty.

Dowodem tego stanu rzeczy są fakty wyjmowania spod ochrony lokatorów coraz to nowych kategorii budynków, pozostawiając swobodę dowolnego określenia wysokości czynszu między lokatorem a właścicielem. W dzienniku ustaw ukazują się rozporządzenia rozciągające coraz to na inne miasta tę swobodę.

Niemniej właściciele domów, korzystający z tej swobody, pragną uzyskać jaknajwiększe gwarancje dla siebie nie tylko na chwilę obecną ale także i na przyszłość.

Zdarza się coraz częściej, że właściciele domów niechętnie zawierają umowy najmu lokali (tzw. bail). Wolą umowy ustne, względnie umowy dość luźno ich obowiązujące a krępujące w wysokim stopniu lokatora. Pozwalają one bowiem na łatwiejsze pozbycie się lokatora z wynajmowanych lokali. Zdarza się często także, że właściciele

(Dokończenie na str. 15-ej)

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

Nowe zarządy w Okręgach

W poszczególnych okręgach odbyły się walne zebrania, na których pouzupełniano zarządy oraz wytyczono programy pracy na rok bieżący.

W Bruay-en-Artois, na walnym zebraniu powołano zarząd Okręgu w składzie następującym :

Prezes : **Edward Kaczmarek**, rue J. Guesed, Bruay.

Zastępca : **Karol Szrama**, rue E. Zola, Haillicourt.

Sekretarz : **Jan Witkowski**, 72, rue R. Salengro, Bruay.

Zastępca : **Adam Andrzejewski**, rue des Martyrs, Labuissière.

Skarbnik : **Alfred Krawczyk**, rue de Fresnicourt, Barlin.

Zastępca : **Franciszek Bury**, rue E. Zola, Haillicourt.

Komisja rewizyjna : **Fr. Prybylak, Antoni Sobański i Antoni Prałat.**

Chorąży : **Łabiński.**

Na nowych członków dali się zapisać pp. Edward Mocydlarz, rue Wathieumetz, St-Pol-sur-Ternoise i Alfred Pluta, rue Paul Langevin (Divion), oraz pp. Stanisław Płaczek z Bruay-en-Artois i St. Paluszak z Bruay-en-Artois.

Nowych kolegów witamy serdecznie w naszym gronie.

Okręg Lille

W dniu 11 lutego 1963 r. Okręg Lille odbył wolne zebranie w lokalu p. Zwolińskiego.

W skład zarządu weszły następujące osoby :

Prezes : **Podsiadło** ; zast. : **Kora** ; sekretarz : **Janowski** ; zast. : **Leszczyński** ; skarbnik : **Kurowiak** ; zast. : **Chudyka** ; komisja rewizyjna : **Osiński, Kaczor, Pachołek.**

Po zebraniu pani Zwoliński ugościła lampką wina kolegów Kupców i Rzemieślników polskich we Francji.

Okręg III-Oignies

Po długiej przerwie zarząd zwołał zebranie. Wprawdzie nie było nas dużo, lecz widać, że młodszym kolegom zależy by wyjść na szersze kręgi naszego życia społecznego. Po naradach powzięto uchwałę, by zamanifestować swą obecność na zjeździe i następnie zwołać zebranie celem zreorganizowania okręgu.

Każdy zarząd główny będzie nam pomagał wedle potrzeby naszego okręgu. Z wiarą w przyszłość liczymy, że życie organizacyjne ruszy z większym zapałem. **Zarząd**

Okręg Marles-les-Mines

Okręg Marles zwołał Walne zebranie dnia 26 marca 1963.

Kolega prezes **Krawczyk Stefan** dokładnie z obrazował pracę zarządu za ubiegły rok 1962.

Zarząd urządził dwie zabawy celem zasilenia kasy oraz popularyzowania okręgu.

Pozatym okręg nasz przyczynił się do uświetnienia Sali Paloma.

Nie zapomniano też o gwiazdce dla dzieci.

Sekretarz kol. **Staniewski Henryk** w streszczeniu potwierdza wkład jaki okręg wniósł w rok 1962.

Następnie kol. skarbnik **Głyda Marian** przedstawił stan kasy.

W skład zarządu weszli pp.

Krawczyk Stefan prezes.

Staniewski Henryk sekretarz.

Głyda Marian skarbnik.

Komisja rewizyjna: Kasprzyk oraz Fabiś Władysław.

Zarząd przejął swe obowiązki. We wnioskach kol. Głydy Zygmunta i Kurczewskiego Jana postanowiono, by zebranie z udziałem refenrentów odbywały się conajmniej raz na dwa miesiące. Na co chętnie wszyscy się zgodzili.

Wykupieniem legitymacji zakończono zebranie.

Kolega prezes kończąc zebranie przyrzekł że wszelkie uchwały zebrania będą wykonane. **Sekretarz Staniewski Henryk**

Nowi członkowie :

Konopacki Józef, 69, Rue de Nice Marles.

Plata, Rue Montdidier Marles.

Rżany Roman, Rue Jean Jaures Marles.

Siedziba pozostaje u p. Rżany Romana, Rue Jean Jaures, Marles.

Okręg VIII-Denain

Na walnym zebraniu z udziałem prezesa Związku Jasińskiego oraz sekretarza Związku Pałki zarząd na ogólny apel członków podjął swą pracę na rok 1963, zarząd w składzie kol. kol. :

prezes **Szopa Franciszek** ; sekretarz **Misiek Walery** ; skarbnik **Babczyński Antoni.**

W okręgu naszym mamy wiele do obrobienia, gdyż w ostatnich latach jak gdyby nasz okręg popadł w lekki letarg, lecz już znowu świta lepsza przyszłość. Do okręgu wstąpiło wielu nowych członków. W okręgu przejawia się coraz większe zainteresowanie sprawami zawodowymi.

Obecnie spada na nasz okręg obowiązek gospodarza Zjazdu delegatów Związku. Będzie to zjazd jubileuszowy z okazji 30-lecia naszego Związku.

Zarząd okręgu spodziewa się licznej obecności kolegów tak na zjeździe jak też na bankiecie.

Pokażemy, że mimo trudności będziemy wszyscy.

Program zjazdu jest w tym roku szczególnie ciekawy, będzie to przegląd naszych sił w przeciągu 30 lat.

Zarząd ufa swym członkom, więc do zobaczenia na zjeździe.

Z zabawy w okręgu Bruay-en-Artois

Jak rok rocznie IV-ty okręg urządził tradycyjny bal Kupiecko-Rzemieślniczy. W tym roku staraniem zarządu i komitetu zabawy, urządzono zabawę dnia 2-go lutego br. na pięknej sali w Stade-Grossemy w Bruay-en-Artois przy dźwiękach orkiestry polskiej „Braci Kubiaków" z Lens.

Impreza ta udała się nadzwyczajnie, przekroczyła najśmielsze przewidywania organizatorów. Znamiennym było to, że przewidywania ze względu na warunki atmosferyczne w przeddzień zabawy nie były pocieszające, z powodu śniegu i ślizgawicy itp. Tymczasem cieszyła się wielkim powodzeniem, Przybyli z dalszych stron znani Kupcy i Rzemieślnicy pp. Stef. Krawczyk, Fr. Przybylak z rodziną, St. Kupczyk, St. Matuszewski, Łabiński, Szmara, Hulałka, Pałka, Kaczmarek, J. Gola, St, Jackowski, Sobański, Bugaj, Prałat, M. Andrzejewski, H. Wawrzyniak, Gośliński, Kubala, Fr. Paprocki, Kalinowska, Pawluszekówna i Rodzina Krawczyków z Barlin i inni działacze.

Za sprawną pracę w organizacji pięknej tej imprezy należy się uznanie, i serdeczne podziękowanie następującym kolegom, a mianowicie : **Adamowi Andrzejewskiemu**, z rodziną, **Witoldowi Kaczmarkowi, Henrykowi Skupińskiemu, Zbigniewowi Korszulki, Edmundowi Kaczmarkowi**, sekretarzowi **J. Witkowskiemu** i skarbnikowi **Alf. Krawczykowi.** Bufet restauracyjny był obficie zaopatrzony przez **Stefana Matuszewskiego i Łabińskiego.**

Niema wątpliwości, że okręg czwarty, przez koordynacyjną pracę zrealizował przyrost poważnego funduszu do kasy okręgowej. Wynik imprezy jest następujący, zarząd okręgu, wraz ścisłem komitetem zabawy, oraz współpracownikom w niezmordowanym wysiłku fizycznym, zostali wynagrodzeni moralnie, dzięki sukcesowi zabawy.

(Dokończenie ze str. **14-ej**)

domów odmawiają wystawienia kwitów za komorne, względnie usiłują kwity te pomniejszyć, przez wpisywanie na rachunkach innych pozycji dodatkowych, byle czynsz sam w sobie był niższy.

Praktyki te oczywiście są niezgodne z prawem, ale często potrzeba lokali zmusza lokatora do przyjęcia warunków niezawsze zgodnych z nowocześnie pojętym zagadnieniem umowy najmu.

Jedna rada : zawierać umowy na piśmie

W celu uniknięcia kłopotów z wynajmem lokali zaleca się zawieranie wszelkich umów na piśmie. Przed zawarciem takiej umowy nie należy żałować kilku groszy na opłacenie prawnika, by zasięgnąć jego rady, dać mu do wglądu projekt kontraktu, by wszystko było jasne. Zbadać ewentualne obciążenia mogące ciążyć na lokalach wydzierżawianych. Nie lekceważyć ewentualnych usterek, sądząc, że „to się poprawi". Przy umowie najmu lokali domagać się stwierdzenia ich stanu a także urządzeń konfortu jak połączenia elektryczne, gazowe, kanalizacja, itp. Pamiętać o wszystkich szczegółach. Słowem, nie zawierać umów zbyt pochopnie. Albowiem dochodzenie sądowe swoich praw przejęciu i podpisaniu bywa bardzo często zbyt trudne i... kosztowne.

Na ślubnym kobiercu

W okręgu **Lens** wstąpił w związek małżeński nasz młody i energiczny kolega, zegarmistrz i jubiler, **Aleksander ADAMSKI** z panną **Suchocką** z Argenteuil.

* * *

Sympatyczni i zawsze ofiarni pp. **Gibowscy** wydali swą córkę Reginę za p. **Ceglarskiego** Antoniego z Essen.

Młodym i sympatycznym parom, zarząd okręgu składa tą drogą serdeczne życzenia.

W Bruay w kościele św. Marcina został pobłogosławiony związek małżeński panny **Ginetty Ryskówny** z p. **Pawlakiem** z Marles les Mines. Okręgi Bruay i Marles składają nowożeńcom gorące życzenia długiej szczęśliwości.

* * *

W Denain w parafialnym kościele pod wezwaniem św. Marcina odbył się ślub panny **Janiny Sobeckiej**, córki honorowego członka związku i długoletniego działacza **Franciszka Sobeckiego** i F. Sobeckiej z **Seidlerowa** z p. **Henrykiem Rosenbruchem.**

* * *

W Abscon odbył się ślub naszego członka i ruchliwego rzemieślnika p. **Franciszka Klabińskiego** z panną **Elminą Bernard.**

Zarząd okręgu Denain wraz z członkami przekazuje młodym parom wiele serdecznych życzeń na nowej drodze życia.

Jubilaci

Ceniony powszechnie kolega **Ignacy Grenda** i jego czcigodna małżonka z domu **Błoch**, obchodzili ostatnio niecodzienny jubileusz **złotych godów małżeńskich.** Jubilatom składamy najserdeczniejsze życzenia doczekania się diamentowych i żelaznych godów.

U pp. **Prałtów-Baranowskich Edmundowstwa** w Bruay en Artois odbyła się uroczystość z okazji srebrnych godów małżeńskich. Zacnej rodzinie i koledze zarząd okręgu przesyła gorące życzenia długiego pobytu między nami i doczekania się wesela złotego. **Zarząd Okr. Bruay-en-Artois.**

Urodziny

Zarząd okręgu Bruay en Artois przesyła życzenia pp. Generowiczom z Houdain, którzy zostali obdarzeni jeszcze jedną wnuczką.

* * *

Sympatyczny i zawsze usłużny kolega **Antoni Babczyński** z Denain został obdarzony po raz trzeci wnuczkiem, któremu dano na imię Frederyk.

Zarząd okręgu składa koledze serdeczne życzenia.

Odeszli

Z Bergerac w departamencie Dordogne doniesiono nam o żałobie w rodzinie naszego wiernego członka i druha. Kolega **Wesołowski** pożegnał się z tym światem.

Śp. Wesołowski rozpoczynał swą karierę rzemieślnika samodzielnego w okręgu Lens. Z czasem przeniósł się w odległe stosunkowo od wielkich osiedli polskich okolice, gdzie w Bergerac założył dobrze prosperujący garaż. Mimo odległości, kolega Wesołowski utrzymywał stale kontakty ze Związkiem, którego potrzebę odczuwał może najsilniej, żyjąc zdala od wielkich ośrodków polskich.

Cześć Jego pamięci !

Czy znasz swoje prawa ?

Do czego ma prawo wdowa lub wdowiec na wypadek zgonu małżonka

W dniu 19 grudnia 1961 ogłoszona została bardzo ważna ustawa, która obecnie jest niejako wprowadzana w życie. Ustawa ta jest szczególnie **ważna dla własności rolnej, przedsiębiorstwa handlowego i rzemieślniczego.** Powiedzmy z góry, że ustawa pozwala pozostałemu małżonkowi (lub wdowie) względnie spadkobiercy na szereg dotychczas nie stosowanych praw. Przyjrzyjmy się tej bardzo ważnej ustawie, gdyż wnosi ona swojego rodzaju przewrót do dotychczasowego ustawodawstwa w tej dziedzinie.

Gospodarstwo rolne

Ustawa z grudnia 1961 roku wzorowała się w pewnym stopniu o istniejące już od kilku lat prawo w rolnictwie. Mianowicie w rolnictwie wdowa, lub główny spadkobierca, to znaczy ten, który z ojcem razem prowadził gospodarstwo i na tym gospodarstwie pracował, mają prawo zażądania **niepodzielności gospodarstwa rolnego,** to znaczy utrzymania go w całości tak jak za życia właściciela lub jego założyciela. W rolnictwie sprawę tę rozstrzyga sąd, który wyrokuje o niepodzielności gospodarstwa bez względu jak wielkie, by ono nie było. Stanowi ono bowiem jednostkę gospodarczą.

W rolnictwie, gdy pozostał spadkobierca (nie wdowa, względnie wdowiec), ten, który prowadzi gospodarstwo ma prawo domagać się w sądzie przyznania mu pierwszeństwa w objęciu gospodarstwa, z tym, że później spłaci resztę spadkobierców.

W przemyśle, handlu i rzemiośle

Inaczej było do grudni a1961 w przemyśle, handlu i rzemiośle. Tutaj w wypadku gdy spadkobiercy nie mogli się pogodzić, przedsiębiorstwo przemysłowe, handlowe, zakład rzemieślniczy z reguły był wystawiany na sprzedaż, by spadkobiercy mogli otrzymać każdy swoją część.

Tak było dotychczas. Ustawa z grudnia 1961 postanawia, że wdowa (lub wdowiec), względnie spadkobierca, który współpracował faktycznie w danym przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym, czy rzemieślniczym na wypadek gdyby spadkobiercy nie mogli się pogodzić, **występuje do sądu o** wyrok postanawiający niepodzielność **przedsiębiorstwa.** Osoba ta będzie wówczas uznana sądownie jako właściciel całości z obowiązkiem spłacenia pozostałych spadkobierców. Oczywiście gdyby w sprawie tej spłaty również spadkobiercy nie mogli się pogodzić (co do terminów spłaty), sprawę rozstrzyga sąd kierując się troską o zachowanie całości przedsiębiorstwa jako jednostki gospodarczej.

Pewną wadą nowej ustawy jest fakt, że nie obejmuje ona jeszcze spółek z nieograniczoną odpowiedzialnością ani tak zwanych spółek rodzinnych, gdzie jeszcze wciąż obowiązuje stara ustawa, przewidująca natychmiastową likwidację oddziału na rozdzielenie między spadkobierców. Spółki na ogół jednak mają w statucie zastrzeżenie zmierzające do utrzymania całości przedsiębiorstwa, przewidujące także i ten wypadek.

Dzierżawa lokali zawodowych i mieszkaniowych

Ta sama ustawa przewiduje drugą bardzo ważną nowość. Mianowicie postanawia, że w wypadku uzyskania niepodzielności przedsiębiorstwa handlowego, przemysłowego, czy rzemiosła, umowa o dzierżawie lokalu (tzw. bail) nie może być rozwiązana przez właściciela domu. Wdowa lub spadkobierca kierujący niepodzielonym przedsiębiorstwem staje się automatycznie stroną. Innymi słowy przejmują także umowę dzierżawną lokali bez rewizji i podwyżek.

To samo dotyczy lokali mieszkaniowych ale tylko w wypadku, gdy w lokalu pozostanie wdowa (względnie wdowiec) lub główny spadkobierca, który **mieszkał wspólnie z głównym właścicielem.** W innym wypadku prawo dziedziczenia mieszkania nie może zachodzić.

Główny spadkobierca — Darowizny

Nowe prawo dopuszcza także możliwość wyznaczenia darowizny lub części spadku temu spadkobiercy, **który pracował razem z ojcem,** właścicielem przedsiębiorstwa. W pewnych okolicznościach, darowizna w ten sposób dokonana, względnie część spadku w ten sposób wyznaczona, **może być wyłączona z masy spadkowej.** Dotyczy to również darowizny dokonanej z przedsiębiorstwa handlowego, przemysłowego, rzemieślniczego, rolnego, szczególnie gdy jest ona **dokonana w obecności innych dzieci, przed śmiercią właściciela.**

Gérant: *DZIWOKI Józef*
Rouvroy-Nouméa.

Imprimerie: **NARODOWIEC** (M. Kwiatkowski et Cie) **LENS**

EDMOND GOGOLEWSKI
11, ALLÉE DES CHÊNES
37.07.11 - 62820 LIBERCOURT